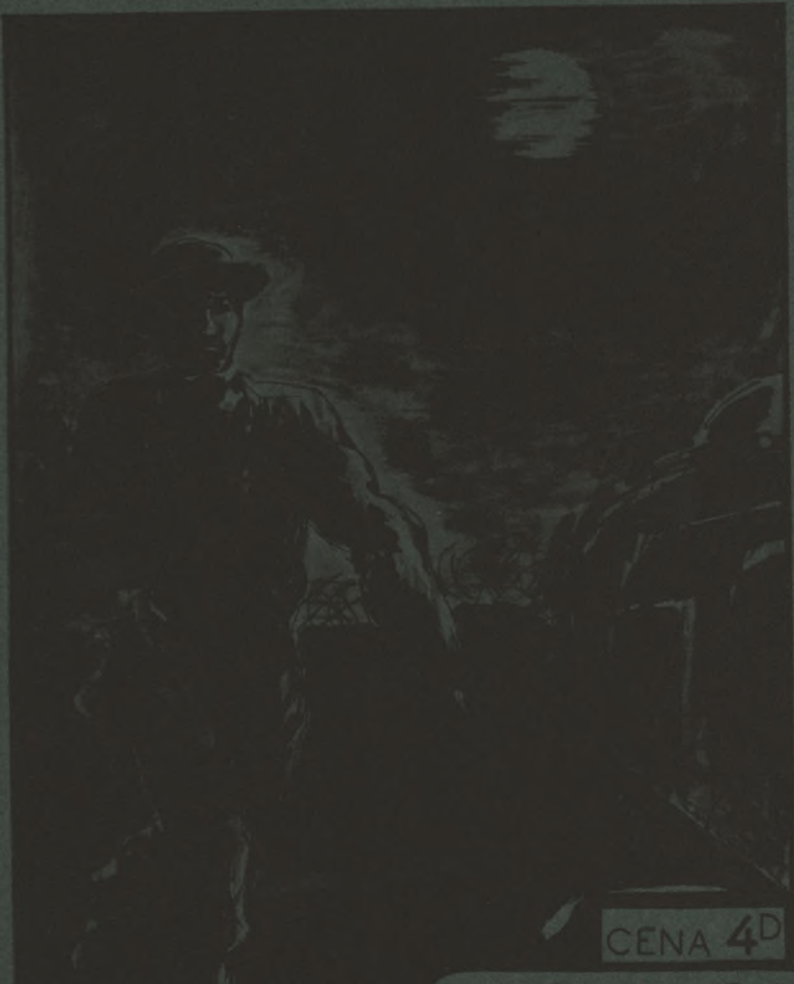


28-V-1941

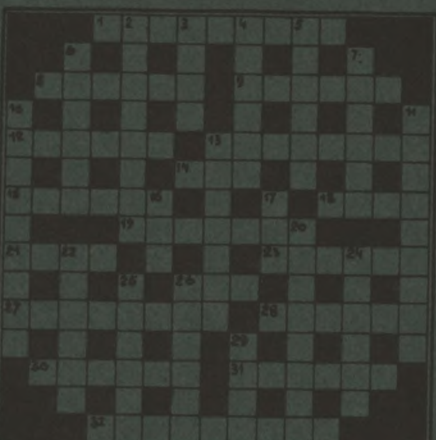
NR 19

CO SŁYCHAĆ

TYGODNIK, ZAWIERAJĄCY STRESZCZENIA KSIĄŻEK I ATRYKUŁÓW, DRUKOWANYCH W WYDAWNICTWACH BRYTYJSKICH, AMERYKAŃSKICH I EWENTUALNIE INNYCH.

WYDAWANY NA PODSTAWIE ZEZWOLENIA DOWÓDCY POLSKIEGO KORPUSU W SZKOCJI z dnia 2o.IX.194o.- Nr 25o3/Prop.i Ośw.-

KRZYŻÓWKA.



Znaczenie wyrazów w krzyżówce.

WYRAZY PIONOWE ;
1. mieszkanka miasta polskiego; 8. naczynie; - 9. poetyckie wyrażenie o narządzie wzroku; - 12. pokrowiec na broń; - 13.list urzędowy; - 14. owad; - 15. miasto w Rumunii; - 18. materiał izolacyjny (wspak); - 19. Kolor; 21. kamień półszlachetny; - 23. część Mszy Św.; - 25. broń; 27. zjawisko elektryczne; - 28. zdrobniałe imię żeńskie; - 30. arystokraci węgierscy; - 31. pasmo górskie w Europie; - 32. zawód.

WYRAZY PIONOWE ;
2. stolica w Europie; - 3. niebezpieczeństwo dla żeglarzy; - 4. Bożek; - 5. rodzaj linii; - 6. święto żydowskie; - 7. część ubioru ludowego; - 10. duma narodowa Grecji; - 11. Przyrząd cieplny; - 13. lekarstwo na anemję; - 16. koklusz(wspak); - 17. część naczynia; - 20. wyspa na oceanie Atlantyckim; - 22. łobuz; - 24. jagody; - 29. pożywienie zwierząt.

(dalszy ciąg krzyżówki na str.392.

PRZYSZŁA EUROPA ?

Omawiając "RZECZY POLSKIE W PRASIE BRYTYJSKIEJ" w nr 18 "WIADOMOŚCI POLSKICH", zwraca p.Gustaw Gazda uwagę na trudności z jakimi w tutejszej opinii publicznej może spotkać się nasz kardynalny postulat graniczny : "usunięcie dwóch bastionów niemieckich w postaci Prus Wschodnich na północy i korytarza śląskiego na południu".Te trudności będą niebylejakie i niemało przyczyni się do nich ruch "wolno-niemiecki", o ktorym wspominaliśmy w artykule "DRUGI FRONT" w nr 18 naszego pisma. Granice wschodnie naszego państwa nie znajdują - na razie - zrozumienia w szerokich kołach. Słyszy się nieraz o "linii Curzona", o polubownym załatwieniu konfliktu z ZSSR itp. Symptomatyczny pod tym względem był artykuł, jaki pojawił się jeszcze w lutym br. w popularnym i szeroko się rozchodzącym tygodniku NEWS REVIEW. Streszczamy go poniżej, aby Czytelnikom naszym podać i nieprzychylne dla nas głosy obce. Oczywiście, nie musimy zaznaczać, że jest to głos niemiarodajny, będący wyrazem osobistych poglądów redakcji NEWS REVIEW. Stanowisko rządu brytyjskiego jest znane z prasy i radia, a od nas samych zależy w znacznej mierze, jak ukształtuje się opinia publiczna W.Brytanii do przyszłych granic Rzeczypospolitej.*)

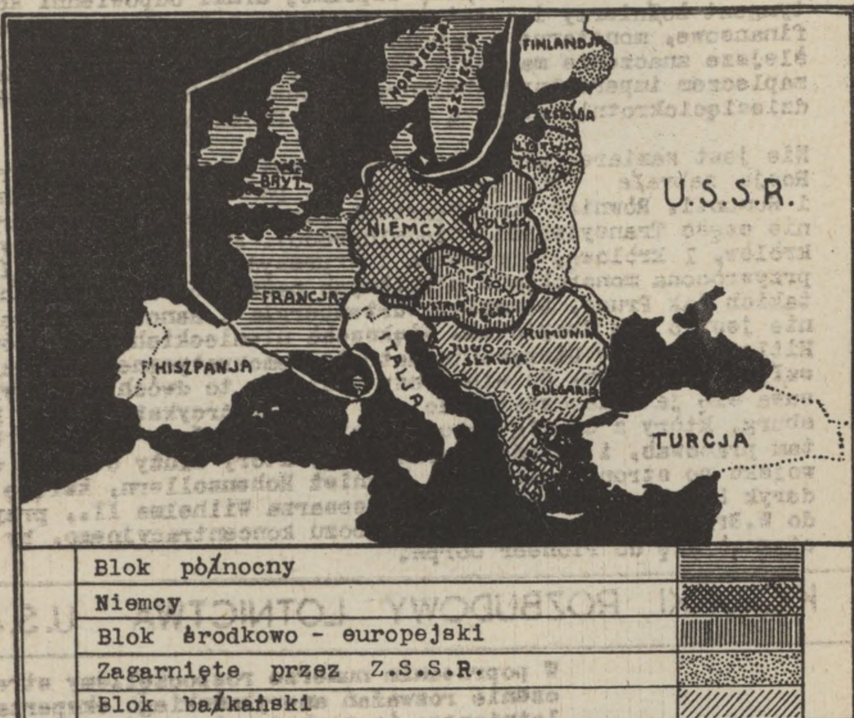
(T.C.S.) Niemcy rozbite na poszczególne państwa, z których została stworzona Rzesza, cała Europa podzielona na cztery wielkie bloki - oto główne punkty szerokiego planu dyskusyj na temat rekonstrukcji świata po tej wojnie. Rzesza niemiecka nietylko ma być rozbita na dawne państwa niemieckie,lecz ma utracić na rzecz Polski Prusy Wschodnie i część Śląska niemieckiego, jako rekompensatę za terytoria zabrane przez Rosję Sowiecką. Europa, wyłączając Rosję, ma być podzielona na nastepujące zony :

Blok północny - złożony z W.Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Danii, Norwegii i Szwecji. Z posiadłościami zamorskimi W.Brytanii, Francji, Belgii i Holandii blok ten obejmowałby 20.000.000 mil kwadratowych i liczyłby około 700000.000 ludności.

*) "EUROPE AFTER THE WAR" w nr 7.NEWS REVIEW, 13/2.1941. str.18

Blok niemiecki - pozbawiony owoców agresji, złożony jednak ze wszystkich dawnych państw niemieckich, obejmowałby 150.000 mil kwadratowych i 65.000.000 ludności.

Blok centralno-europejski - złożony z Polski, Czechosłowacji, Austrii i Węgier (albo też Austro-Węgier), obejmowałby 240.000 mil kwadratowych i 64.000.000 ludności.



Mapka powojennej Europy,
takiej jak ją sobie wyobraża "NEWS REVIEW".

Blok bałkański - złożony z Grecji, Jugosławii, Albanii, Bułgarii i Rumunii, obejmowałby 340.000 mil kwadratowych

i 4o.5oo.ooo ludności.*)

Włochy musiałyby może odstąpić Tyrol nowej Austrii.Trudne jest ustalenie miejsca Włoch w nowym układzie europejskim; być może stworzyłyby oddzielny blok południowo-europejski łącznie z Hiszpanią i Portugalią. Europa byłaby prawdopodobnie wyposażona w federalną "policję" lotniczą, kontrolowaną przez obecnych obrońców demokracji. Każde państwo każdego bloku dostarczałoby wspólnej armii odpowiedni kontyngent żołnierzy i lotników. Polityka zagraniczna, sprawy finansowe, monetarne i handlowe byłyby wspólne. Najdonioślejsze znaczenie ma fakt, że Blok północny z jego wielkim zapleczem imperialnym obejmowałby powierzchnię i ludność dziesięciokrotnie większą od nowego Bloku niemieckiego.

Nie jest zamiarem aliantów odzyskiwanie terytoriów, które Rosja zabrała Polsce, Finlandii, państwach bałtyckich i Rumunii. Również przy Węgrzech pozostałaby uzyskana przez nie część Transylwanii (Siedmiogrodu). Federacja miałaby 5 królów, 1 królowę, 1 regenta i 5 prezydentów. Czy zostałaby przywrócona monarchja w niektórych państwach niemieckich, takich jak Prusy, Bawaria, Würtembergia i Hanower, za wcześnie jest o tym decydować. Większość niemieckich oponentów Hitlera pragnie utrzymania ustroju demokratycznego w przyszłych Niemczech. Co się tyczy Austrii, to dwóch ludzi wysuwa się jako kandydatów do jej tronu : Arcyksiążę Otto Habsburg, który z chwilą wybuchu wojny przybył do Londynu, by tam pracować, i książę Starhemberg, który służy obecnie w wojsku po stronie aliantów. Również Hohenzollern, książę Fryderyk Pruski, ulubiony wnuk ex-cesarza Wilhelma II., przybył do W.Brytanii z kanadyjskiego obozu koncentracyjnego, by zaciągnąć się do Pioneer Corps.

KIERUNKI ROZBUDOWY LOTNICTWA U.S.A.

W poprzednim numerze rozpoczęliśmy streszczanie rozważań amerykańskiego eksperta lotniczego (z pochodzenia Rosjanina,b.carskiego pilota z czasów Wielkiej Wojny), Aleksandra SEVERSKY'EGO, na temat przyszłego kierunku dozbrojenia USA. Autor,który ogłosił swój artykuł w READERS DIGEST**)

*)Liczby dotyczące powierzchni i ludności uwzględniając ewent. zmiany granic i terytoria utracone na rzecz Rosji,nie uwzględniają dokonanych lub ewent.mających być dokonanymi przesiedleń ludności.

**) "WHY THE USA NEED A SEPARATE AIR FORCE" by Alexander SEVERSKY - "READERS DIGEST" April, 1941.

wychodzącym w Ameryce, uważa, że lotnictwo jest bronią przyszłości i rozbudowanie go na odpowiednio wielką skalę, może zapewnić pokój przez możliwość zadania w ciągu krótkiego czasu decydujących strat przeciwnikowi. Te przewidywania przypominają uwagi gen.de Gaulle, który w swej klasycznej książce (streszczanej przez nas częściowo w poprzednich numerach)*) nawoływał do utworzenia zmechanizowanej i nowocześnie wyposażonej armii zawodowej, upatrując w niej najlepszą gwarancję bezpieczeństwa i pokoju.

(J.N.) Sfery marynarki wojennej nadal dyskutują na temat użyteczności bojowej floty morskiej i lotnictwa. Pancernik, twierdzą admirałowie, jest i nadal panem oceanów, pomimo szybujących w górze bombowców. To panowanie nad morzami staje się coraz bardziej problematyczne wobec rozszerzenia zasięgu działania lotnictwa. Północny Atlantyk był dawniej zabezpieczony od ataków powietrznych. Dziś wielkie bombowce niemieckie patrolują aż do 5oo mil na zachód od Irlandii, atakując brytyjskie okręty. Wkrótce bezpieczeństwo żeglugi na Oceanie należeć będzie do przeszłości. Wówczas to wszystkie floty świata, podobnie jak armie lądowe dzisiejszej Europy,będą mogły operować jedynie pod osłoną i przy ścisłym współdziałaniu lotnictwa.

Jakaż jest idea prawdziwej siły lotniczej, tak jak występuje ona w obecnym konflikcie europejskim. Zasadniczą jej funkcją jest ignorowanie armii i floty, sięganie pozanie i obezwładnianie przeciwnika przez bezpośrednie zwalczanie jego punktów życiodajnych na tyłach, jak: produkcja lotnicza, urządzenia użyteczności publicznej, fabryki amunicji, porty, doki, lotniska. Udoskonalenie tego sposobu działania uczynić może lądową walkę o każdą piędź terenu, mordercze zmaganie o forty i umocnienia,wręcz niepotrzebnymi. Nieprzyjaciel może być rozbity z powietrza i niezdolny do dalszego oporu, nawet bez poniesienia klęski lądowej, bez utraty własnego obszaru. Będzie musiał kapitulować.

Lecz, niestety, sfery wojskowe starej szkoły, nadal zagłębione w podręcznikach strategii z czasów blokad morskich i działań masami piechoty, nie posiadają dostatecznie rozwiniętego "zmysłu powietrza" dla zrozumienia tej koncepcji. To raczej śmiertelnie twarde przywiązanie do przestarzałych zasad,a nie ewentualna nasza niezdolność do produkcji sprzętu lotniczego

*)"Co Słychać":-nr 12/4o "ARMIA PRZYSZŁOŚCI"; nr 16/4o "NOWOCZESNA BITWA".

czy szkolenia pilotów, uniemożliwiło nam dotychczas stworzenie prawdziwej potęgi lotniczej, któraby zapewniła trwały pokój.

Oczywiście, tak obecnie, jak i w przyszłości samoloty używane we wspólnych taktycznych operacjach bojowych z armią lądową, podlegać powinny bezpośredniemu dowództwu tej armii. To samo dotyczy i marynarki wojennej. Lecz lotnictwo stworzone przez armię czy flotę i do nich przydzielone, choćby jaknajsilniejsze, pozostanie zawsze bronią pomocniczą tych sił zbrojnych i nie będzie zdolne do wykonania wyższych zadań prawdziwej "czystej" Siły Powietrznej.

Zdając sobie sprawę z obecnego niedoskonałego stanu rzeczy, należy zastanowić się jak zaradzić złu i postawić sprawę naszego lotnictwa na właściwej platformie. Pierwszy krok w tym kierunku to powołanie odpowiednich ludzi i oddanie w ich ręce tej najważniejszej dziedziny naszej obrony narodowej. Nie brak nam specjalistów lotniczych, tak w dziedzinie konstrukcji, organizacji, produkcji, jak i problemów taktycznych. Mamy tysiące ludzi o długoletnim doświadczeniu, zmyśle wynalazczym i zdolności do twórczej wizji. Posiadamy również i przemysł lotniczy zdolny do zapewnienia nam supremacji światowej. Niezależny Departament Powietrzny, prowadzony przez "speców" i poparty przez nasze zdolności produkcyjne powinien powstać i zająć się wytwarzaniem :

- Dalekosiężnych bombowców, któreby mogły w jednym nalocie zrobić więcej szkody, niż eskadry Goeringa zadały Anglii od początku wojny;

- myśliwców o specjalnej konstrukcji, przeznaczonych do towarzyszenia bombowcom i ich ochrony, o szybkości 50% większej od nich i o sile ognia przekraczającej znacznie siłę ognia nieprzyjaciela;

- myśliwców pościgowych o dużym zasięgu, przeznaczonych do zwalczania bombowców nieprzyjaciela, daleko przed osiągnięciem przez nie lądu amerykańskiego;

- myśliwców pościgowych, o krótkim zasięgu a dużym i szybko osiągalnym pułapie, dla ochrony obiektów wojskowych i przemysłowych.

Cała obrona przeciw-lotnicza państwa z artylerią przeciwlotn., służbą podsłuchową, służbą wypatrywaczy itd. powinna również przejść pod każdym względem pod rozkazy Dowództwa Powietrznego. Uczynili to i Niemcy i Brytyjczycy. Na to wskazują doświadczenia obecnej wojny.

Na szczęście nie jest jeszcze dla nas zapóźno na planową budowę potężnego lotnictwa. Pocieszający jest fakt, że tak Niemcy, jak i Anglicy rozpoczynają właściwie od początku po raz drugi budowę swego lotnictwa, dążąc do unowocześnienia go i usamodzielnienia jego działania. Nawet potężna i nieraz przechwalana hitlerowska "Luftwaffe" stworzona została raczej dla zastąpienia armii ląd. Obydwa te kraje zdają sobie obecnie sprawę z tego, że zwycięstwo przypadnie stronie, która osiągnie supremację w dziedzinie czystego lotnictwa. W wyścigu tym pozycja USA jest nader korzystna, ze względu na materiał ludzki, potencjał przemysłowy i środki materjalne.

Zwycięstwo w wyścigu tym zależne jest jednak wyłącznie od tego, czy potrafimy uwolnić się w dziedzinie lotnictwa od wpływów przestarzałych doktryn armii lądowej i floty, od ich nadzoru, a przejść na zupełnie odrębną strategię, taktykę i psychologię całkowitej wojny lotniczej. Zmiany te muszą być dokonane natychmiast, zanim bezpowrotnie zdecydujemy się na błędny program, który w ostatecznym wyniku może sprowadzić na nas klęskę zadaną przez wrogów demokracji.

CUDOWNY METAL.

Garść wiadomości mało może znanych podaje czasopismo "ARMCHAIR SCIENCE" o metalu, który zapowiada przewrót w budowie samolotów. Łączy on w sobie twardość żelaza z lekkością glinu - dwie cechy bardzo istotne. Posłuchajmy o nim.*)

(R.W.) Czytelnik słyszał być może niewiele, a nawet nie słyszał wcale o berylu, chociaż jego związki w postaci krystalicznej jak szmaragd, akwamaryna czy też beryl (nie mylić z pierwiastkiem) są znane od bardzo dawna. Metal ten zdobywa sobie popularność dopiero teraz ze względu na jego zastosowanie w metalurgii. Pierwiastek beryl (Be) został odkryty w początku XIX w. przez Francuza Vaquelin, a wyodrębniony po raz pierwszy w r.1828 przez Wöhlera. Dziwne, że mimo swej twardości (kraje szkło) i lekkości (cięż.gat.berylu = 2/3 c.gat.glinu) nie znalazł on wcześniej uznania. Dopiero w okresie rozwoju przemysłu samolotowego, kiedy poszukiwano metalu możliwie najlżejszego a twardego, beryl został "odkryty" przez metalurgów i dzisiaj uważany jest w USA za równie ważne tworzywo jak nikiel, cyna, chrom, molib-

*) "INDUSTRY'S NEW WONDER WORKER" - by BOWER MASON "ARMCHAIR SCIENCE", May 1941

den lub glin.

Najbogatsze złoża rud berylowych znajdują się w okolicy Świerdłowska (Ural), stamtąd też importowali Niemcy duże ilości surowca. Poważnym eksporterem jest też Brazylia. Mniejsze znacznie pokłady rudy znajdują się w USA.

Jakież są zalety berylu ? Pierwszą bardzo ważną cechą jest jego zdolność tworzenia stopów z niemal wszystkimi metalami, przyczem stopy te w przeciwieństwie do glinowych nie ulegają karozji. Pozatem stopy berylowe są znacznie wytrzymalsze od innych. Dla porównania weźmy dwie sprężyny: stalową i sporządzoną ze stopu berylowego. Na próbach ściskania i rozprężania pierwsza pęka po 2-3 milionach ruchów, druga zaś wytrzymuje aż 20 bilionów zmian. Inny przykład : stal zależnie od zawartości węgla ulegnie rozerwaniu przy sile rozrywającej 60-90 tys.lb.na 1 cal². Stop 98% niklu i 2% berylu wytrzymuje siłę do 260 tys.lb.na 1 cal². Biorąc pod uwagę wyniki tych prób eksperci obliczają dziś, że przy użyciu stopów berylowych można będzie skonstruować silnik lotniczy o sile 6000 HP i samoloty mieszczące 300 pasażerów. Poza wytrzymałością stopy berylowe posiadają jeszcze jedną cechę, bardzo ważną w tych działach przemysłu, które mają do czynienia z materiałami łatwopalnymi, jak np.lakiernie, rafinerie nafty itp. Jedna drobna iskra może wywołać tu wybuch, czasem bardzo groźny. Iskra może wytworzyć się przy obsunięciu np. stalowego klucza na nakrętce. Jeżeli jednak narzędzia są sporządzone ze stopu berylowego, niebezpieczeństwo to, jak wykazały doświadczenia, nie istnieje.

Dotychczas stosowano w Ameryce stopy berylowe głównie do produkcji sprężyn, co nie jest błahostką, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w jednej tylko maszynie do księgowania znajduje się ponad 15000 sprężyn różnej wielkości. Podobno domieszka berylu w stopie ułatwia znacznie robienie odlewów. Ze stopów berylowych możnaby więc odlewać np. pociski do broni ręcznej i maszynowej, co oczywiście skróciłoby znacznie czas produkcji. Najciekawszą jednak cechą berylu jest obniżenie jego ceny wraz ze wzrostem popytu. 50 lat temu 1 kg berylu kosztował ponad 2000£. Dziś cena jego wynosi ok. 6 £, a producenci obliczają, że wraz ze wzrostem produkcji uda się cenę obniżyć do 2 £ za 1 kg. Zdaje się, że epoka barylu dopiero nadchodzi.

CZY ZNIEŚĆ ZACIEMNIENIE.

Black'out, powszechnie stosowany podczas obecnej wojny jako zabezpieczenie przed nieprzyjacielskim lotnikiem, nie jest bynajmniej idealnym rozwiąza-

niem problemu. Przemawia za tym bodaj ciągłe bombardowanie miast i osiedli ludzkich. Są poważne głosy domagające się rewolucyjnej zmiany : zniesienia zaciemnienia i wprowadzenia innych sposobów ochrony. Poniżej streszczamy artykuł N.PEMBERTON'A - BILLING'A, wybitnego fachowca w dziedzinie działań lotniczych, jako jeden z głosów przeciwko dotychczasowym metodom black'outu.*)

(J.N.) Powody dla których należałoby zerwać z zaciemnianiem, jako środkiem biernej O.P.L. są w grubszym zarysie nastepujące :

1/ niemożliwe jest ukrycie przed okiem lotnika linii wybrzeża morskiego;
2/ zaciemnianie podkreśla jeszcze dobitniej linie rzek i innych naturalnych znaków rozpoznawczych;
3/ zaciemnianie ułatwia obserwację lotniczą pożarów, czy sygnałów świetlnych, którymi może posługiwać się piąta kolumna;
4/ zaciemnianie jest wręcz nieskuteczne wrazie użycia przez lotnika rakiet oświetlających;
5/ podczas nocnych bombardowań wzmaga grozę położenia, utrudnia znacznie pracę personelu O.P.L. i drużyn ratowniczych i może przyczynić się do paniki;
6/ utrudnia akcję przeciwpożarną i czyni ją niepotrzebnie bardziej niebezpieczną;
7/ uniemożliwia życie społeczne i pochłania tysiące godzin pracy ludzkiej na codzienne przeprowadzanie zaciemniania;
8/ marnuje energię elektryczną i męczy oczy naskutek nieuniknionego w wielu zakładach zatrzymywania zaciemniania i w ciągu dnia;
9/ powstrzymuje działanie własnego nocnego lotnictwa myśliwskiego, gdyż oświetlone lotniska myśliwcow stają się łatwo widoczne na tle ogólnego zaciemnienia;
10/ zwalnia tempo pociągów i pracy przeładunkowej, zwalnia tempo ruchu drogowego i niszczy nerwy kierowców, ułatwia obserwację z powietrza torów kolejowych i rozmieszczenie lokomotyw;
11/ powoduje tysiące wypadków śmierci lub kalectwa na drogach.

Nie biorąc nawet pod uwagę powyższych niedogodności zaciemniania, jest ono zawsze stratą czasu i energii, bo nie powstrzymując wroga od skutecznego działania nocnem lotnictwem, utrudnia tylko normalny tok życia i O.P.L. na własnym terenie. Czy istnieje zatem inne rozwiązanie problemu maskowania kraju przed nocnem bombardowaniem z powietrza? rozwiązanie

*) "ABOLISH THE BLACK'OUT!" Noel PEMBERTON-BILLING streszczone wg WORLD DIGEST - June 1941.

z jednej strony skuteczniejsze w działaniu a z drugiej usuwające wszystkie wyżej wymienione niebezpieczeństwa i niewygody "black'outu"?

Biorąc pod uwagę dwa te czynniki należałoby zwrócić się w kierunku "maskowania świetlnego". Każdy kto pamięta przedwojenne czasy - przypomina sobie, że w nocy przy szosowych światłach samochodu wszystko inne poza zasięgiem snopa światła było kompletnie czarne, niewidoczne. Opierając się na tym prostym fakcie należałoby zainstalować ok.200.000 stosunkowo małych reflektorów typu samochodowego (obszar W.Brytanii wynosi 50.000 mil kwadratowych, a więc jeden reflektor na ¼ mili kwadratowej), skierowanych pionowo do góry, w sposób wahliwy. Reflektory te o krótkiej ogniskowej i dużym kącie promieniowania powinny działać w sposób przerywany. Znanym jest fakt, którego prawdziwość potwierdzi każdy pilot, że patrzenie zgóry w snop silnego światła jest dla lotnika niezmiernie przykre i deprymujące. Jako dalsze zastosowanie systemu "maskowania światła" możnaby umieścić szereg podobnych źrodeł światła na barkach i bojach na rzekach i wzdłuż wybrzeża morskiego,zmieniajac w ten sposób sztucznie naturalne linie charakterystyczne i utrudniając lotnikowi zorjentowanie się w nawigacji.Zmienianie w nocy rozmieszczenia świateł mogłoby prawie uniemożliwić nawigatorom powietrznym rozróżnienie wody od lądu; korzyści tak oczywiste, że w każdym razie warto spróbować!

Koszty całej instalacji na obszarze Wysp Brytyjskich choć bezsprzecznie poważne nie przekroczyłyby zapewne budżetowych wydatków jednego dnia wojny, opieka zaś i operowanie całym systemem mogłaby być powierzona "Home Guard". Doświadczenia pilotów R.A.F.'u wykazują, że ważnym walorem używania rakiet świetlnych jest oślepianie załóg baterii p.lotn. i przeciwdziałanie snopom reflektorów zapomocą światła rakiet, wskutek czego samoloty są bezpieczne w ciemnościach poza światłem rakiety. Dlaczegóż więc nie odwrócic tych korzyści i nie ukryć całego kraju za ogólną iluminacją własnego systemu świetlnego? Tembardziej,że korzyści te sięgają dalej i odnoszą się w pewnej mierze również i do aktywnego zwalczenia nieprzyjacielskiego lotnictwa nocnego. Myśliwiec nocny atakując zgóry aparat bombowy widzieć będzie znacznie lepiej jego ciemną sylwetkę na jasnem tle morza świateł na ziemi.

Zasadniczym i oczywistym warunkiem dobrego działania proponowanego schematu musi być zupełnie równomierne rozsianie reflektorów na całej powierzchni kraju, bez różnic między miastami,osiedlami a otwartemi przestrzeniami. W momencie wybuchu poprzedniej wojny zmarły niedawno Lord Grey stojąc przy oknie wypowiedział słynne słowa:"W tej chwili

gasną światła nad Europą". Przenośnia ta stała się dosłownie prawdziwą w wojnie obecnej. Kraj cały pogrążony został w czarność zaciemniającą bardziej jeszcze umysły i dusze nasze, niż ulice. Oby nadszedł czas, gdy wyjrzawszy oknem będziemy mogli powiedzieć : "I oto znowu światła zapłonęły nad Anglią".

NASZA ANKIETA.

Redakcja "CO SŁYCHAĆ" natrafia stale na jedną trudność: brak miejsca, brak dostatecznej ilości stron do wypowiedzenia się. Prasa brytyjska i amerykańska przynosi tyle aktualnych artykułów, książki ukazujące się oświetlają tyle ciekawych zagadnień, że byłoby czym zapełnić nie 20 ale i 100 stron tygodniowo. Tymczasem jednak staje na przeszkodzie KOSZT WŁASNY i postępujący za nim krok w krok DEFICYT. Na deficyt nie możemy sobie pozwolić. Ostatnie tygodnie przyniosły nam pewne straty, na których pokrycie trzeba będzie jakiś czas pracować. Dlatego też, chociaż z wielką przykrością, jednak byliśmy zmuszeni do zredukowania objetosci naszego tygodnika do dawnych rozmiarów tj. do 20 stron, zamiast 24, które zawierały ostatnie trzy numery. W tym ograniczeniu musimy stosować - rzecz jasna - ścisłą selekcję artykułów, aby jaknajbardziej odpowiedzieć zainteresowaniom ogółu Czytelników. Dlatego dzisiaj zwracamy się z prośba o pomoc.

Pomoc będzie polegała li tylko na zakomunikowaniu nam uwag na temat pisemka. Dla ułatwienia przygotowaliśmy poniższy kwestionariusz. Prosimy uprzejmie o wypełnienie go i nadesłanie nam do dnia 1.czerwca br. Postaramy się w ciągu następnych dwóch tygodni dostosować się do zyczeń większości Czytelników.

1) FORMAT PISMA I STRONA GRAFICZNA :

2) CZY OBECNY KIERUNEK I POZIOM PISMA ODPOWIADA ?

3) CO NALEZAŁOBY DODAĆ ? UJĄĆ ? ZMIENIĆ ?
   a/ artykuły wojskowe ? ogólne ?
   b/ wiadomości o Polsce ? o W.Brytanii ?
   c/ "Czy wiecie..." ? "Ostatnie wydarzenia" ?
   d/ Krzyżówki ? Humor brytyjski ?
   e/ czy wprowadzić "artykuły redakcyjne" ?

4) CO LEPIEJ : CZY TYGODNIK o 20 stronach za 4d, czy dwutygodnik o 40 stronach za 8d ? czy wreszcie miesięcznik w cenie około 1 szylinga na 72 stronach ?

5) W JAKI SPOSÓB MOŻNA W DANYM TERENIE POZYSKAĆ NOWYCH PRENUMERATORÓW ?

TURCJA A ŚWIAT ARABSKI.

W dwóch krańcach M.Śródziemnego dwa państwa zachowują się jednakowo tajemniczo : sojusznik Osi,Hiszpania zabiega o kredyty "zgniłych demokracji", jak dotąd bezskutecznie,a równocześnie pobrzękuje szabelką pod adresem Portugalii. Na wschodzie Turcja, związana przymierzem z W.Brytanią - zapewnia o dotrzymaniu swych zobowiązań, a równocześnie zawiera umowy handlowe z Rzeszą. Co z tego wyniknie ? - niewiadomo. Ale pozycja Turcji jest szczególnie trudna wobec bliskiego sąsiedztwa ZSSR. Kilka słów o jej stosunkach z państwami arabskimi uwypukli i inne jej kłopoty.*)

(T.C.S.) Stosunki między Turkami a narodami arabskimi nie są - biorąc w całości - serdeczne. Wspomnienie afery mosulskiej**) pozostawiło podejrzenie (przypuszczalnie niesłuszne), że Turcja ma dalsze plany ekspansji w kierunku Zatoki Perskiej. Świeższa sprawa Sandżaku Alexandretty znacznie zaostrzyła stosunki między obu narodami. Utrata Alexandretty została bowiem przyjęta z bólem i oburzeniem przez wszystkie kraje arabskie i raz jeszcze poczęto się zastanawiać, jakie są dalsze plany tureckie w stosunku do północnej Syrii.

Jednakże wypadki 1939. i 1940. spowodowały wzrost uczuć jedności wobec wspólnego nieprzyjaciela. Arabskie obawy przed domniemaną turecką agresją zbladły w porównaniu z rzeczywistą groźbą niemieckiego posuwania się naprzód na Bałkany,w kierunku Bliskiego Wschodu oraz z groźbą włoskiego imperializmu nad M.Śródziemnym. Angielsko-turecki traktat przyjaźni został naogół dobrze przyjęty przez państwa arabskie i Arabowie patrzą na Turcję, jako na jeden z głównych bastionów wolności i niezawisłości w tym rejonie. Serdeczne stosunki, panujące pomiędzy Turcją a arabskiem królestwem Iraku, są dobrą wróżbą na przyszłość dla ogólnych stosunków arabsko-tureckich. Stosunki Turcji z Iranem (Persja) są również przyjazne, chociaż Iran nie zbliżył się, jak dotychczas, do żadnej z grup państw walczących.

*) wg "TURKEY TO-DAY" by Dr.B.LEWIS
**)patrz nr 17 "Co słychać", str.341 "IRAK"

Co się tyczy Paktu Sa'dabad, podpisanego przez cztery państwa Bliskiego Wschodu, a mianowicie przez Turcję,Irak, Iran i Afganistan, to trudno jest ocenić jego prawdziwą wartość.*)Pakt ten nie jest aliansem wojskowym i nie przewiduje niesienia pomocy w wypadku zaatakowania jednego z sygnatariuszy przez jakieś inne państwo. Taka pomoc nie jest jednak nieprawdopodobna; w każdym razie należy spodziewać się, iż jakieś inne państwo atakujące jednego z sygnatoriuszy Paktu nie otrzyma pomocy od pozostałych. W pierwszych miesiącach wojny mówiło się wiele o możliwości zwołania konferencji sygnatariuszy Paktu Sa'dabad, celem zajęcia wspólnego stanowiska wobec nowej sytuacji międzynarodowej. Ostatecznie jednak zaniechano tego zamiaru i liczono się tylko z możliwością zwołania jej dopiero w wypadku zaatakowania ktoregoś z bałkańskich sojuszników Turcji.

Znaczenie Paktu Sa'dabad było również rozmaicie interpretowane. Niektórzy komentatorzy, pamiętając o bliskich węzłach łączących w owym czasie Turcję z Rosją Sowiecką, patrzyli na Pakt,jako na zwycięstwo dyplomacji Rosji Sowieckiej i środek ograniczający wpływy W.Brytanii na Bliskim Wschodzie. Włoscy komentatorzy, wychodząc z założenia, że Pakt utrwalał stosunki na Bliskim Wschodzie (wykluczając agresję we wzajemnych stosunkach między jego sygnatariuszami) woleli interpretować go jako instrument imperialistycznej polityki W.Brytanii i wskazywali na to, że jeden z sygnatariuszy tego Paktu, a mianowicie Irak, jest aliantem W.Brytanii. Zdaje się, że istotnym celem paktu czterech państw wschodnich, jest zabezpieczenie się przed ewentualnymi tendencjami imperialistycznymi państw europejskich.

O DOWODZENIU I O GENERAŁACH.

W dalszym ciągu zamieszczamy streszczenie cyklu wykładów gen.Wavell'a. Poglądy jego na obowiązki i warunki pracy wyższego dowódcy i cechy umysłu i charakteru, które uważa za niezbędne, warto poznać. Uderza przedewszystkim proste, nieskomplikowane,życiowe podejście do tematu.**)

Dotąd mówiliśmy tylko o zadaniach i obowiązkach generała; mówiliśmy niejako o jego stosunku do samego siebie.Teraz kilka słów o generale w odniesieniu do jego ludzi, do materiału, zapomocą którego działa. Zacznijmy od jego otoczenia od sztabu, zapomocą którego kieruje i kontroluje swe

*)patrz nr 17 "Co słychać", str.342 "IRAK"
**)patrz artykuły pod tymże tytułem w nr 16,17,18 "Co słychać"

wojsko. Tu - zdaje mi się - są dwie proste zasady postępowania. Po pierwsze generał nie powinien nigdy próbować wykonywać prac należących do jego sztabu. Po drugie nie powinien dać się oddzielić swemu sztabowi od własnych żołnierzy. Sztab potrzebuje tylko jasnych i wyraźnych decyzji a następnie niemieszania się dowódcy do rozpracowania szczegółów. A żołnierz i podlegli dowódcy potrzebują znowu bezpośredniego spojrzenia, bezpośredniego rzutu oka generała. Chodzi o to, aby nie widział swego wojska przez szkła referentów swego sztabu.

Moi dwaj przełożeni z czasów Wielkiej Wojny byli idealni pod tym względem; wydaje mi się, że to cechuje większość brytyjskich generałów. Ale są wyjątki np. gen.Maude, zdobywca Bagdadu centralizował w swym ręku właściwe dowodzenie, jak i całą pracę sztabową; gen.Murray który dowodził w Palestynie, zatracił zupełnie kontakt ze swym wojskiem.

Niemiecka armia miała specjalny system, w którym poważny głos i decyzje niezależnie od dowodzącego generała, miał szef sztabu, nieraz stosunkowo młody stopniem. Znana jest rola ppłk.Hentsch'a podczas bitwy nad Marną; wiadomo, że w zespole Hindenburg-Ludendorff, ten ostatni był zarówno szefem sztabu, jak i miał decyzje, podczas gdy Hindenburg był nie wiele więcej niż figurantem. Ten system nie wydaje się korzystny dla naszej armii. Próbowali go bez szczęścia Rosjanie. W jednym wypadku dowództwo grupy armii powierzono poczciwemu, staremu generałowi Iwanowowi, przydzielając mu na szefa sztabu wybitnego sztabowca Aleksiejewa. Rezultat był opłakany,bo wybuchły odrazu spory, który z nich ma pierwszy czytać depesze Kwatery Głównej. Zażegnano nieporosumienie kompromisowo: każdą depeszę doręczano w jednym odpisie generałowi, w drugim szefowi sztabu; obaj decydowali niejednokrotnie wręcz przeciwnie w tej samej sprawie.

Wyższy dowódca musi doskonale znać swych podwładnych; musi wiedzieć którego z nich trzeba zawsze trzymać w ręce i dawać ściśle i oznaczone rozkazy, a któremu powierzać samodzielne zadania, wskazując tylko ogólny kierunek akcji. Wielu jest bowiem generałów, którzy są świetnymi wykonawcami, ale zupełnie nie nadają się do powierzenia samodzielnego dowództwa. Inni znow są trudni jako podkomendni, ale doskonale wywiązują się z samodzielnych zadań. Napoleon wiedział o tym doskonale : tylko niektórym ze swych marszałków powierzał dowództwo niezależne. Do nich należeli przedewszystkiem Davoust, Massena i Marmont. Podobnie i ks.Wellington, który chętnie zlecał gen. Grahamowi samodzielne zadania, nie puszczał od siebie Craufurd'a, który był zbyt raptowny, ani Beresford'a czy Picton'a, których talenty były ograniczone.

(dalszy ciąg nastąpi)

BITWA O ATLANTYK.

Bitwa o Atlantyk trwa nadal. Ostatnio opublikowano dane dotyczące zatopionego od początku wojny tonażu. Cyfry poważne bo 1508 statków (brytyjskich, sprzymierzonych i neutralnych) o 6,127,673 tonach. (cyt.wg THE GLASGOW HERALD dn. 14/5.1941.) Ale mamy żywo w pamięci słowa premiera Churchill'a wypowiedziane w dniu 27 marca br. : "Nie wątpię, że za kilka miesięcy będę mógł oznajmić, że wygraliśmy bitwę o Atlantyk". Posłuchajmy co pisze miesięcznik "LA FRANCE LIBRE" w numerze majowym o znaczeniu bitwy atlantyckiej. (K.W.)

Niemcy zaatakowały dwa żywotne punkty Imperium Brytyjskiego : Bliski Wschód i Atlantyk. Nie należy jednak zapominać, że jakkolwiek zadały one W.Brytanii bolesny cios na Bałkanach, to jedynie odcięcie W.Brytanii od Ameryki może mieć decydujące znaczenie. Kierownicy hitleryzmu zdają sobie z tego doskonale sprawę. Najlepszym tego dowodem jest szczerość z jaką prasa neutralna bo szwajcarskie "Basler Nationalzeitung" w artykule pod tytułem "Rozstrzygające pole bitwy" przedstawia wszystkie trudności kampanii Aleksandra W., nawet przy użyciu nowoczesnych środków walki. Wnioskuje ostatecznie, że to przedsięwzięcie miałoby jedynie ograniczony wpływ na ogólny przebieg wojny. Panowanie nad morzem pozwala Anglii zaopatrywać się w Stanach,których niewyczerpalne bogactwo w surowce i olbrzymi aparat przemysłowy stoi dla W.Brytanii otworem. Kontynent amerykański produkuje 80% światowego wydobycia olejów mineralnych.Fabryki samolotów postawione na stopie wojennej prześcigną łatwo produkcję europejską.

Rozpatrzmy teraz elementy bitwy o Atlantyk. Przed i po wrześniu 1939. sztab niemiecki przeprowadzał konsekwentnie swój plan zapewnienia flocie niemieckiej jaknajwiększej ilości baz, nie licząc się z neutralnością, a kierując się jedynie względami strategicznemi. Norwegia, Dania, Holandia, Belgia i Francja miały stać się punktami oparcia dla floty Rzeszy. Inne kraje,bardziej dla Niemiec interesujące,są pod ustawicznym obstrzałem niemieckich propozycji współpracy czy to gospodarczej, czy też i militarnej.

(ciąg dalszy nastąpi)

ACCELERATION	przyśpieszenie
ACID	kwas
ADDENDUM	wierzchołek zęba, część zęba nad kołem podziałowym
ADHESION	przyczepność, adhezja
A...FACTOR	współczynnik adhezji, przyczepności
ADJUSTEMENT	regulacja
AIR CLEANER	filtr powietrza
ALIGNING	centrowanie, ustawianie w jednej linii, osi
ALLEN-SCREW	kołek śrubowy z sześciokątnym otworem na klucz
ALLOY	stop
ALUM	ałun
AMMETER	patrz AMPERE-METER
AMPERE-METER	amperomierz
ANCHOR	kotwica
ANCHORAGE	oparcie
ANGLE	kąt
A...BAR	belka o przekroju kątowym, kątownik
A...IRON	żelazo kątowe, kątownik
ANNEALING	zmiękczanie przez obróbkę termiczną, wyżarzanie
ANNULAR	pierścieniowy
ANNULAR PINION	hamowane słoneczne koło przekładni planetarnej
ANNULUS	liczba mnoga ANNULI koło zębate o wewn.zazębieniu

SŁOWNIK TECHNICZNY.

Zgodnie z zapowiedzią naszą w numerze poprzednim, wydajemy obecnie pierwszą kartkę słownika technicznego angielsko - polskiego. Słownik opracowywany jest przez kolegów, którzy z wykształceniem technicznym i zawodową praktyką przemysłową łączą doświadczenie nabyte w wojsku w pracy technicznej. Słownik nie rości sobie, jak już powiedzieliśmy poprzednio, pretensji do wyczerpania tematu i nawet autorzy oczekują od Czytelnikow nowych słów, nowych znaczeń, uzupełnień czy sprostowań. Ale ponieważ codzienne życie przekonuje nas o potrzebie takiego wydawnictwa, dlatego zdecydowalismy się na jego podjęcie, tak skromnymi siłami, na jakie nasze skromne ale przez nikogo nie finansowane wydawnictwo stać. Oczekujemy wypowiedzi naszych Czytelników.

	przekładni planetarnej
ANVIL	kowadło
APEX	wierzchołek, punkt przecięcia osi kół zębatych stożkowych
ARC	łuk (geometryczny i elektryczny)
ARCING	iskrzenie
AREA	powierzchnia
ARM	ramię, dźwignia
ARMAMENT	uzbrojenie
ARMOUR	opancerzenie
ARRANGEMENT	urządzenie
ASBESTOS	azbest
ASSEMBLY	zespół
AUTOCAR	pojazd mechaniczny, samochód
AUTOMOBILE	samochód
AXIAL	osiowy
AXIS	oś geometryczna
AXLE	oś mechaniczna
A...SHAFT	półośka
LIVE AXLE	oś pędząca

HUMOR BRYTYJSKI.

AUTENTYCZNE ???
Niemiecki lotnik wraca z pełnym ładunkiem bomb. Dowódca żąda wyjaśnienia. Pilot tłomaczy, że właśnie w chwili jak znalazł się nad miastem, syreny londyńskie otrąbiły "all clear" (koniec alarmu). "Wobec tego oczywiście wróciłem z bombami".
(DAILY TELEGRAPH)

INACZEJ.
- "Fatalnie dziś wyglądasz. Co się z Toba dzieje ?"
  - "Nic się nie dzieje. Zbankrutowałem".
- "Bankrut ? A ileś przepisał na żonę?"
  - "Nic !"
- "A ile przepisałeś na córkę ?"
  - "Nic, nic na nikogo nie przepisałem."
- "Ależ Ty nie jesteś bankrut. Ty jesteś poprostu zrujnowany!"
(HOME TOPICS wg ENGLISH DIGEST)

PO DZIENNIKARSKU.
Z reportażu : "Wypuszczono równocześnie 30,000 gołębi, które poleciały wgóre napełniając przestworza łopotem milionów skrzydeł.

(DAILY TELEGRAPH)

"LEBENSRAUM" FRANCJI.



St. Louis Post-Dispatch

TRESC NUMERU :

Przyszła Europa str.375
Kierunki rozbudowy lotnictwa U.S.A. 377
Cudowny metal 380
Czy znieść zaciemnienie 381
Nasza ankieta 384
Turcja a świat arabski 385
O dowodzeniu i o generałach 386
Bitwa o Atlantyk 388
Słownik techniczny 389
Humor brytyjski 390

W poprzednim 20-stronicowym numerze "Co słychać" :

Z FRANCJI OKUPOWANEJ - DRUGI FRONT NIEMIEC - O GENERAŁACH I O DOWODZENIU - PRZYSZŁOŚĆ LOTNICTWA USA - KĄCIK HARCERSKI - CZY WIECIE - ZA KULISAMI OSTATNICH WYDARZEŃ - CHARAKTERYSTYKI SAMOLOTÓW - HUMOR BRYTYJSKI

'CO SŁYCHAĆ'

WYCHODZI CO TYDZIEŃ. ABONAMENT WRAZ Z OPŁATĄ POCZTOWĄ WYNOSI MIESIĘCZNIE 1/4, KWARTALNIE 4/-
BLAIRGOWRIE, Perthshire
Glen Ericht Hotel

Kupon na krzyżówkę
„Co Słychać"
Nr



NAGRODY :
1. WIELKA PODROZ - St.Balinski
2. Miesieczna prenumerata "Co słychac ?"
3. seria widokow z Polski.

TERMIN NADSYLANIA ROZWIAZAN (wraz z kuponem) do dnia 13.czerwca 1941. W razie wiekszej ilosci trafnych rozwiazan o przyznaniu nagrody rozstrzygnie losowanie.

ROZWIAZANIA KRZYZOWKI z nr 15 nadesłało 11 osob. Wszystkie rozwiazania trafne. W losowaniu pierwsza nagroda HISTORIA POLSKI - Mackiewicza przypadła p.podch.Marchlewskiemu, druga nagroda - mies.prenumerata "Co słychac" - p.Irenie Suzin, trzecia nagroda - komplet widokow z Polski - p.podch. Uchwałowi. Nagrody wysyłamy rownoczesnie.

Oto piekne rozwiazanie krzyzowki z nr 15 - nadesłane przez podch.Marchlewskiego (1-sza nagroda)

Published by Dr. Stefan Kossak, Blairgowrie, Perthshire
Printed by THE MUNRO PRESS LTD., P e r t h